Cena 6 hal.

Nr. 172. Kraków, Sroda 7 Kwietnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. 60 hal. miesięcznie.

kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Klęska Rosyan w Karpatach.

Odparcie ataków rosyjskich na całym froncie.

Wiedeń, 7 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 kwietnia w południe:

Walki w Karpatach przybierają jeszcze dalej na rozmiarze.

Na wyżynach na wschód doliny Laborczy, zdobyły wczoraj niemieckie i nasze wojska silne stanowiska Rosyan i wzięły przytem 5.040 ludzi do niewoli. W przyległych odcinkach zostało krwawo odpartych kilka zaciętych ataków wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela i dalszych 2.530 Rosyan zostało wziętych do niewoli.

W południowo - wschodniej Galicyi rozbił się, na wzgórzach na północny wschód od Ottynii, nocny atak nieprzyjaciela.

Podczas próbowanego w dniu 4 kwietnia na południowy zachód od Ujścia Biskupiego, przez nieprzyjaciela posunięcia się na południowy brzeg Dniestru, zostały zniszczone dwa bataliony rosyjskiego pułku piechoty Aleksandra.

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hoefer,** marszałek polny porucznik.

Berlin, 7 kwietnia.

Wielka główna kwatera 6 kwietnia donosi:

Ataki rosyjskie na wschód i na południe od Kalwaryi, jakoteż na wschód od Augustowa, były bez rezultatu.

Zresztą sytuacya na wschodzie nie zmieniona.

Naczelne kierownictwo armii.

Nowa ofenzywa Francuzów.

Berlin, 7 kwietnia.

Wielka główna kwatera dnia 6 kwietnia donosi:

Od wczoraj rozwijają Francuzi między Mozą a Mozelą specyalną czynność. Przy użyciu wielkich sił i licznej artyleryi, zaatakowali na północny wschód, na wschód i na południowy wschód od Verdun, jakoteż koło Ailly, Apremont, Flierey i na północny zachód od Pont à Mousson. Na północny wschód i na wschód od Verdun ataki wogóle w ogniu naszym nie mogły się rozwinąć. Na południowy wschód od Verdun zostały one odparte. Na krańcu wschodnim wzgórz nad Mozą udało się nieprzyjacielowi przejściowo usadowić w małej części naszego najbardziej naprzód wysuniętego rowu. Także tutaj wkrótce znów go wyparto.

Walka w okolicy Ailly i Apremont trwała podczas nocy bez żadnego sukcesu dla nieprzyjaciela. Zacięcie walczono w okolicy Flierey. Kilka ataków francuskich także odparto. Na zachód od Priesterwaldu złamał się silny atak nieprzyjaciela na północ od drogi Flierey - Pont a Mousson.

Mimo bardzo ciężkich strat, jakie nieprzyjaciel przy tych walkach poniósł, trzeba według jego ponownego rozkładu sil, przyjąć, że ataki swe będzie tutaj dalej prowadził skoro jasno uwydatniła się bezcelowość jego wszystkich usiłowań w Szampanii.

Naczelne kierownictwo armii.

Na morzach.

Londyn, 7 kwietnia.

(T. B.) Biuro Reutera donosi: Angielski parowiec **„Nordland“** został wczoraj na wysokości Beachyhead **storpedowany.** Załoga ocalała.

Londyn, 7 kwietnia.

(T. B.) „Central Nevs“ donosi: Angielski okręt węglowy **„City of Bremen“** koło Laursend został **storpedowany** i zatonął. Utopiło się czterech członków załogi.

Londyn, 7 kwietnia.

(T. B.) Podług ogłoszonego przez urząd handlowy wykazu strat angielskiej floty handlowej w miesiącu marcu, **zginęło 33 parowców,** pojemności razem przeszło 61000 ton. Z tego 26 okrętów zostało storpedowanych, jeden natknął się na minę. Ogółem **zginęło 217 ludzi.** Liczba straconych żaglowców wynosi **25,** razem pojemności przeszło 8000 ton. Z tej liczby 3 zostały storpedowane.

Londyn, 7 kwietnia.

(T. B.) Korespondent marynarki „Morning Post“ pisze: Zniszczenia wyrządzane przez niemieckie łodzie podwodne, trwają dalej od Morza Północnego aż do Finisterre. Jest to dziwna sytuacya. Z jednej strony mówi się u nas, że flota angielska opanowuje morze, z drugiej zaś czytamy codziennie o stracie jednego lub kilku okrętów na wodach ojczystych. Nasza wielka flota znajduje się gdzieś, a fakt, że znajduje się gdzieś, zmusza nieprzyjaciela do korsarstwa. Pismo wywodzi dalej: Co za korzyść dla nas budować okręty kosztujące 2 i pół miliona funtów, jeżeli nie mogą wyruszyć na morze chyba w wielkiem oddaleniu od łodzi podwodnych. Gdyby nieprzyjaciel uprzejmie zaprosił nas do bitwy na środku Cichego Oceanu, wszystko pięknie. Łodzie podwodne i miny rzeczywiście teraz szachują flotę i nie ma powodu przypuścić, że te nowe elementy są czemś przejściowem w obecnej wojnie.

Sukcesy Turków.

Konstantynopol, 7 kwietnia.

(T. B.) Główna kwatera ogłasza 6 kwietnia następujący komunikat:

Na froncie kaukazkim nieprzyjaciel atakował nasze straże przednie na północ od Iszkan, koło granicy. Po 18-godzinnej zaciętej walce nieprzyjaciel został przez nasze wojska wypędzony za granicę. Nasze wojska obsadziły kilka wsi nieprzyjacielskich na południe od Tauszkert.

Wczoraj i dziś nieprzyjaciel nie podjął poważniejszej próby ataku przeciw Dardanellom. Przedwczoraj otworzyły dwa nieprzyjacielskie pancerniki ogień na nasze baterye położone u wejścia do Dardanelli i wystrzeliły przeszło 300 granatów bez żadnego skutku. Natomiast stwierdzono, że jeden nieprzyjacielski pancernik i jeden kontrtorpedowiec trafione zostały przez nasze baterye.

Na innych terenach wojny niema szczególniejszej zmiany.

Jeszcze nie pora na pokój...

Konstantynopol, 7 kwietnia.

(T. B.) Dzienniki tureckie zaprzeczają pogłoskom, jakoby z Ameryki podjęto w Berlinie, Paryżu i Londynie kroki na rzecz pokoju i wyrażają zapatrywanie, że **chwila dla akcyi pokojowej jeszcze nie nadeszła.** Ani Turcya, ani sprzymierzone państwa nie są zmęczone. „Tanin“ dementuje pogłoski, jakoby Halil bej i Dżawid bej czynili w Berlinie starania za pokojem. Zawarty teraz pokój nie zostawałby w żadnem stosunku do przelanej krwi. Turcya nie jest wcale zmęczoną i posłała w pole zaledwie trzecią część sił, któremi rozporządzać może. Teraz nie może już być żadnego cofania się.

TELEGRAMY.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dn. 7 kwietnia 1915).

Wiedeń. (T. B.) Cesarz zaprzysiągł wczoraj przedpołudniem nowo zamianowanego namiestnika Czech hr. Maxa Coudenhove.

Londyn. (T. B.) Wedle urzędowego doniesienia na dworze królewskim nie będzie odtąd podawane wino, piwo ani gorące trunki.

Rzym. (T. B.) W „Oservatore Romano“ oświadcza dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Watykanie, zapytany o to, że w obserwatoryum watykańskiem nie ma stacyi radiotelegraficznej, ani żadnego przyrządu dla fal Hertza.

Sofia. (T. B.) Agencya telegraficzna bułgarska donosi: Wiadomość o rzekomym zamachu na tutejsze poselstwo greckie, w którego ogrodzie miano znaleźć bombę, jest zupełnie zmyśloną.

Bomby lotników.

Muellheim w Badenie. (T. B.) Lotnik nieprzyjacielski rzucił w poniedziałek o 7 wieczorem dwie bomby. Szkody wojskowej nie wyrządził żadnej. Trzy osoby cywilne zabite.

Lotnicy francuscy w Szwajcaryi.

Truntruz. (T. B.) Agencya szwajcarska donosi: Francuski dwupłatowiec, ścigany przez Niemców, zabłądził i wylądował tutaj. Obaj lotnicy zostali przez władze szwajcarskie internowani w hotelu. Wypadek wywołał tu silne poruszenie wśród ludności.

Poddani państw nieprzyjacielskich w Kanadzie.

Londyn. (T. B.) „Daily Mail“ donosi z Montrealu, że w Kanadzie bawi przeszło 35.000 poddanych państw nieprzyjacielskich, którzy otrzymali wolność na podstawie danego słowa honoru, natomiast przeszło 2.000 obcych znajduje się w obozach koncentracyjnych.

Venizelos mówi...

Ateny. (Tel. pryw.) Przed kilku dniami wyraził się Venizelos do kilku politycznych przyjaciół co do Bułgaryi w sposób następujący: Na początku wojny sięgały żądania Bułgaryi nietylko Kawalli, lecz także i Wodeny. Te żądania popierane przez pewne mocarstwa, przybrały poważny charakter, jednakowoż prowadziłem taką politykę, że udało się mnie w ostatnim miesiącu to osiągnąć, iż pretensye Bułgaryi do terytoryalnych nabytków poparcie to utraciły. Później osiągnąłem i to, że Bułgaryi nie przyznawano żadnych koncesyi obszarów w serbskiej Macedonii. Omawiając następnie popieranie z jego strony wzięcia udziału Grecyi w akcyi Sprzymierzonych, rzekł Venizelos: Jestem tego zdania, że Grecya jedną dywizyą armii lądowej i zapomocą floty może w dwójnasób zwiększyć swe terytoryum. Po dwu wojnach wstąpiliśmy na drogę wielkiej polityki i potrzebujemy tak przyjaciół jak i sprzymierzeńców. Dawniej zarzucano mnie, że dążę do dyktatury, jednak cała moja działalność zbija ten zarzut. W końcu Venizelos prosił przyjaciół, aby byli cierpliwi aż do czasu wyborów, a wówczas rząd skieruje się znów na normalną drogę.

Tragiczny zgon uczonego.

Wiedeń. (T. B.) Pensyonowany profesor wyższej szkoły uprawy roli, Dr Oskar Simony, rzucił się wczoraj w przystępie obłędu z okna mieszkania swego na drugiem piętrze do ogrodu i zabił się na miejscu. Profesor Simony był matematykiem wielkiej sławy, ogłosił wiele dzieł treści matematycznej i przyrodniczej.

Drożyzna w Petersburgu.

Petersburg. (T. B.) „Rjecz“ donosi: Drożyzna środków żywności w Petersburgu przybiera nadzwyczajne rozmiary. **Położenie biedniejszych warstw jest rozpaczliwe.** Jeszcze straszniejszą niż drożyzna jest perspektywa, że niebawem zupełnie zabraknie środków żywności. Mimo poczynionych przez miasto zarządzeń jest wątpliwe czy w obecnym stanie wojny dowozy będą możliwe. Brak środków żywności demoralizuje ludność i ochładza zapał wojenny.

Wrzenie wśród robotników angielskich.

Londyn. (T. B.) W Liverpoolu 500 robotników z 2000 strajkujących wróciło znowu do pracy. W okręgu Birmingham i Valsal 3000 robotników fabryk skór ogłosiło, że w środę nie przyjdą do roboty, jeżeli ich żądania nie będą przyjęte. W tych okręgach wyrabia się większa część przedmiotów skórzanych dla armii.

Londyn. (T. B.) W sobotę wpisało się 30.000 kobiet do list, ludzi gotowych do podjęcia pracy podczas wojny. Towarzystwo pomocników sklepowych i handlowych, liczące 25.000 członków, uchwaliło protest przeciw zastępowaniu ich przez tańsze siły kobiece.

Zaburzenia w Portugalii.

Londyn. (T. B.) „Times“ donosi z Lizbony: Dnia 2 b. m. w Coinbre przyszło z okazyi Wielkiego Piątku do zaburzeń. Z powodu okrzyków kilku osób z grupy demokratycznej, z apteki padły strzały i rzucono z apteki cztery bomby. Cztery osoby zranione. Urządzenie apteczne zniszczone.

Eksplozya we fabryce.

Londyn. (T. B.) W fabryce Nobla w Ardee z powodu eksplozyi zginęło trzech robotników. Sama fabryka uszkodzona.

Głosy jenerałów o armii austro-węgierskiej.

Ruchliwa „Neue Freie Presse“ z okazyi Świąt Wielkanocnych, postarała się znowu o pisma najwybitniejszych komenderujących jenerałów austro - węgierskich, określające stan i ducha wojsk pozostających pod ich dowództwem. W pismach tych, ogłoszonych w numerze świątecznym, znajdujemy następujące ciekawsze ustępy:

Arcyksiąże Józef Ferdynand, kom. czwartej armii: „Pragnę, aby u naszego wroga rychło dojrzało przeświadczenie, że jego ataki pełne ofiar na nasze armie muszą się odbić jakby o skaliste mury. Pragnę również, aby ci, którzy utrudniają naszą ciężką robotę przez lękliwość i bezrozum, z podziwem i skruchą uznali, co pomni obowiązku, waleczni żołnierze mogą zdziałać. A Pana zastępów błagam, aby naszym dzielnym bojownikom, sądzony był, po pełnem chwały zwycięstwie, powrót do swojej ojczyzny...“

Maurycy v. Auffenberg. b. minister wojny: „W Karpatach: — Białe Boże Narodzenie, biała Wielkanoc, a między tem, tysiącami — także biała śmierć. O sztuce, zręczności i sile decyzyi średniego, wyższego i najwyższego kierownictwa będzie sądzić przyszłość i świat późniejszy, gdyż do tego potrzeba znajomości wypadków, motywów i szczegółów, które obecnie zaledwie w lekkich zarysach są znane. Ale co już nie wymaga dalszego rozpatrywania, co pozostanie niezmienione, to niezrównana ofiarność bojowników, tak żołnierzy, jak narodów“.

Edward v. BöhmErmolli, kom. drugiej armii: „Kto zna trudności, które poczęści wydają się nie do przezwyciężenia, w których nasze wojska muszą walczyć przeciwko dobrze kierowanym, wytrwałym, walecznym, liczebnie przeważającym, pod pewnym względem lepiej uzbrojonym nieprzyjaciołom, ten musi z najgłębszego serca odpłacić się im bezwzględnym podziwem. Wszystkim, bez wyjątku. Jakiejkolwiek narodowości jest nasz żołnierz, czynił na swoją modłę narodową, z pełnem poświęceniem wszystko, co tylko mógł, aby spełnić obowiązek wobec tronu i ojczyzny“.

Wiktor Dankl, kom. pierwszej armii: „Tak wyczekujemy — niech się co chce dzieje, ze spokojnem sercem i pewnem okiem wypadków z niewzruszonem przekonaniem, że musimy zwyciężyć. Ośmiomiesięczna walka oczyściła nas i stopiła, doszliśmy do poznania naszej potęgi, jesteśmy silnem mocarstwem i chcemy wpoić to przekonanie wszystkim naszym wrogom, ażeby frazes o rozpadaniu się Austryi nigdy się nie pojawił, a lekkomyślne językowe bohaterstwo, które nas plami, raz na zawsze się skończyło“.

Stefan v. Sarkotić, kom. w Bośni i w Hercegowinie: „Stan ciszy jest tylko pozorny, w rzeczywistości był to dla nas czas poważnej pracy w innym kierunku, który jest już i będzie jaknajintensywniej wyzyskany. Przedewszystkiem skorzystaliśmy z tego czasu, aby nasze wojska, zakłady i środki wojenne pod względem technicznym wydoskonalić, a stan fizyczny naszych bojowników po długich przeprawach i hygieniczne warunki poprawić. Ze stanem fizycznym, ręka w rękę, wzmocniła się jeszcze więcej i tak już w wysokim stopniu posiadana dzielność moralna i dwa dla walczących ważne momenty: poczucie siły i wiara w dobry ostateczny wynik. To jest podstawa, którą zbudowaliśmy dla przyszłych wypadków“.

Koleje galicyjskie

W „Kuryerze Warszawskim“ czytamy:

Wychodząca we Lwowie „Prikarpatskaja Ruś“ donosi, że zarząd wschodnio-galicyjskich kolei pracuje nad przywróceniem normalnego życia w Galicyi przez nawiązanie połączeń między liniami galicyjskiemi a rosyjskiemi dla dowozu towarów codziennego użytku.

Jak wiadomo, ceny na artykuły koniecznego użytku są we Lwowie bardzo wysokie i prawie z każdym dniem coraz bardziej rosną. Niektórych towarów nawet zupełnie brak. W miastach zaś leżących na zachód od Lwowa jest znacznie gorzej: braki są jeszcze większe i ceny jeszcze wyższe. Kończą się ostatnie resztki zapasów, a niema dowozu nowych towarów kolejami. Ludność jest zubożała, a musi płacić nadzwyczajne ceny.

Stan ten w przyszłości ma się zmienić.

Z dniem 28 lutego dozwolony został przewóz towarów „bagażem“ ze wszystkich stacyi Rosyi w pociągach pasażerskich, mających bezpośrednie połączenie do stacyi Lwów i Tarnopol. Koszta przewozu w ten sposób znacznie potanieją. Na przykład za przewóz końmi towaru o wadze 1 puda z Radziwiłłowa do Lwowa płaciło się około 90 kop., a za ten sam przewóz „bagażem“ zapłaci się 23 kop. Najważniejsze jest jednak to, że przewóz „bagażem“ będzie unormowany i dla każdego dostępny.

Skutkiem powyższego zarządzenia powinna na miejscowych rynkach rozwinąć się silna konkurencya, za którą w dalszym ciągu musi pójść obniżka cen. Dotychczas bowiem kupcy hurtowni, mający w swoich rękach organizacyę kołowego przewozu towarów, naznaczali ceny, jakie im się podobało.

Głównym dostawcą towarów produkcyi przemysłowej i fabrycznej dla Galicyi stać się może przedewszystkiem w najbliższym czasie oczywiście okrąg kijowski, a następnie moskiewski i piotrogrodzki. Przewóz towarów „bagażem“ z Kijowa do Lwowa za jeden funt kosztować będzie 3 kop. Taryfa ta jest nizka i wpływ jej na wysokość cen będzie minimalny, gdyż nie stoi w żadnym stosunku z cenami obecnemi, które w przeciągu kilku dni podnoszą się o 10 do 15 kop. na jednym funcie.

Dlatego dzień 28 lutego można uważać za początek normalnego rozwoju ruchu handlowego z Rosyą.

Niemniej ważnem zarządzeniem jest otwarcie z dniem 28 lutego przewozu pasażerów między 23 stacyami, położonemi na zachód, północ i południe od Lwowa.

Aż dotąd prywatni podróżni mogli jeździć kolejami tylko na odcinkach między Lwowem a Brodami i między Lwowem a Wołoczyskami. Teraz zaś zaczęto sprzedaż biletów i przyjmować do przewozu „bagaż“ na następujących stacyach: Halicz, Chodorów, Kozowa, Potutory, Berezowica - Ostrów, Rohatyn, Podwysokie, Stryj, Mikołajów-Drohowyże, Sambor, Mościska, Jaworów, Janów, Rawa Ruska, Lubaczów, Kamionka Strumiłowa, Żółkiew, Jarosław, Rzeszów i Dębica.

Napływ żydów bezdomych do Warszawy.

W „Kuryerze Warszawskim“ z dnia 8 marca czytamy:

„Dzień“ zwraca uwagę na skutki napływu żydów bezdomnych do Warszawy. Ten napływ jest niepokojący. Dzienniki żargonowe donoszą niemal codziennie o nowych partyach zbiegów żydowskich z całą ich nędzą. Przybywają nietylko z prowincyi, lecz nawet z Turcyi i Palestyny.

„Jeżeli — pisze „Dzień“ — przed wojną ludność żydowska sięgała cyfry około 300 tysięcy, to w chwili obecnej napewno przewyższyła już pół miliona.

Przybyli żydzi mieszczą się w przytułkach, którym pomocy, między innymi, udziela Centralny Komitet obywatelski, zresztą stale szykanowany przez prasę rosyjsko - litwacką.

Żydów uciekinierów zapraszali do siebie żydzi z Mińska Litewskiego, zapewniając im dach nad głową i utrzymanie. Ale żydzi t. zw. „bezdomi“ nie chcą opuszczać Warszawy, uważając widocznie, że im tu najlepiej. Mają ogrody miejskie, liczne bożnice, bliskość cadyka w Górze Kalwaryi, słowem wiele pociech i uciech...

Troską jednak dalej widzących obywateli miasta winno być dołożenie wszelkich starań, aby ulżyć Warszawie i ciężar utrzymania aż tylu żydów — czy chcą, czy nie chcą, przenieść do innych miast w Cesarstwie.

Warszawa jest przepełniona, hotele, pensyonaty ma przepełnione, gmachy publiczne i wolne lokale zajęte na szpitale. Wobec utrudnionego dowozu kolejami, które mają dziś inne cele, niż dostarczać wyłącznie ładunków żywnościowyhc.

same wymagają dowozu z głębi Rosyi, rodzi się nagła konieczność wywiezienia do innych miast w Cesarstwie tych krociowych fal żydowskich, które wciąż płyną i z dniem każdym utrudniają warunki życia stałym mieszkańcom Warszawy.

Nieprawidłowo odżywiani, źle ubrani, w dodatku gnieżdżący się w liczbach niebywałych po różnych lokalach na Nalewkach, przybysze ci w sposób łatwy mogą spowodować liczne epidemie, które zagrażałyby nietylko ludności, ale i armii, na której zdrowiu zależeć musi wszystkim,

Odznaczenia wojenne.

Chlubne uznanie otrzymali: Kap. Bronisław Rześniowiecki 32 p. art. fort., Eugeniusz Dąbrowski 28 p. art. fort., nadpor. prow. Karol Janowski 56 p. p., por. Emil Rybar 90 p. p., por. Fryderyk Hubicki 28 p. obr. kraj., por. Adam Kaniowski 57 p. p., star. lek. Dr Kazimierz Krzysztoń 31 p. art. poln., por. Jerzy Kukacz 1. komp. etap., nadpor. Ludwik Todorowski 106 komp. art. poln., lekarz asystent Dr Surzycki.

Cesarz zezwolił na przyjęcie i noszenie orderu żelaznego krzyża II klasy: majorowi Stefanowi Witkowskiemu 13 p. obr. kraj., wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną otrzymał: por. Antoni Złobicki 1 p. p. (poległ). Chlubne uznanie otrzymali: por. Władysław Radwan Łodziński 17 p. obr. kraj., por. Stanisław Wyszyński 18 p. obr. kraj., por. Franciszek Szkodziński 34 p. obr. kraj., nadpor. Antoni Sołtys 5 kom. żandarm., por. Aleksander Spławski 3 p. ul., rotm. Zygmunt Ziemiański, 5 kom. żandarm. — Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał: lek. pułk. Dr Tadeusz Karaś 32 p. obr. kraj.

Srebrny krzyż za waleczność otrzymali: chor. Kazimierz Guzik, chor. Antoni Tobiasiewicz, jednor. ochot. kapral Franciszek Bilewicz i chorąży Jan Slama — przy 57 p. p., chorąży Franciszek Matula, 100 p. p., chor. Władysław Kowalik 10 p. p., kad. Bronisław Prasałowicz 41 p. p., chor. Tadeusz Machnicki i Mieczysław Dembiński 56 p. p., chor. Władysław Mięta Mikołajewicz 4 bat. p., chor. Mieczysław Leszczyński 27 bat. p. kad. Juliusz Stoiński 31 p. art. fort.

Nadesłane.

L. 11779 / III. a. 1915.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. k Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 L. 1100 mob., Magistrat ogłasza maksymalną taryfę cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania, która obowiązywać ma w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

Taryfa maksymalna cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania:

	Cena koron:
*) **Mąka pszenna Nr. 0.:**	
za 100 klgr. bez worka	92.—
za 1 klg.	—.98
Mąka pszenna do gotowania (z domieszką 30 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	75.—
za 1 klgr.	—.82
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	63.—
za 1 klgr.	—.70
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	56.—
za 1 klgr.	—.62
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka jęczmienna: za 100 klgr. bez worka	54.—
za 1 klgr.	—.60
Mąka kukurydzana za 100 klgr. bez worka	46.—
za 1 klgr.	52.—
Bułka warszawska na wodzie 35 gram.	—.4
Chleb żytni z mąki nowego typu	—.62
Mleko pełne niezbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna 1 litr	1.20
Masło kuchenne 1 klgr.	4.—
Jaja 1 sztuka	—.12
Jaja 1 kopa	7—
) **Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	3.48
b) z części przednich 1 klgr.	2.80
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych	3.08
b) z części przednich	2.56
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	2.68
b) z części przednich 1 klgr.	2.24

	Cena koron
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety 1 klgr.	3.60
b) szynka, łopatka i boczek 1 klgr.	3.20
Szynka wędzona surowa w całości 1 klgr.	3.70
Szynka gotowana krajana na części 1 kilogram	6.40
Kiełbasa surowa siekana 1 klgr.	2.88
Kiełbasa krajana wędzona 1 klgr.	4.16
Kiełbasa siekana wędzona 1 klgr.	3.44
Wędzonka surowa 1 klgr.	3.20
Wędzonka gotowana 1 klgr.	3.40
Sardelki 1 sztuka	—.18
Kiełbaski wiedeńskie 1 para	—.18
Mięszanina 1 klgr.	5.60
Słonina 1 klgr.	4.—
Smalec 1 klgr.	4 20
Cukier w głowach za 100 klgr.	83.—
kostkowy w paczkach za 100 klgr.	87.—
w głowie za 1 klgr.	—.88
rąbany w głowie za 1 klgr.	—.90
w kostce za 1 klgr.	—.92
Nafta przy sprzedaży beczkami za 100 klgr. (bez beczki)	76.—
za 1 litr	—.76
Sól kamienna 1 klgr.	—.22
Sól warzonkowa 1 klgr.	—.28
Grysik	1.20
Jagły	—.88
Kasza jęczmienna średnia	—.88
Kasza jęczmienna siekana	—.84
Fasola długa	1.04
Fasola krasa	2.—
Soczewica	—.94
Pęcak	—.80
Cebula 1 klgr.	—.44
Ziemniaki za 100 klgr. na placach targowych	9.—
za 1 klgr.	—.12
Tłuszcz roślinny (kunerol)	2.60
Makaron 1 klgr.	1.60
Kapusta kiszona 1 klgr.	—.40
Drożdże 1 klgr.	2.40
Węgiel kamienny	
a) w składach 1 cetnar cłowy	1.20
b) dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.2

UWAGA: Ceny wyżej wymienione za 100 klgr. odnoszą się do sprzedaży przez agentów względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 klgr. obwiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 klgr. ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak $^1/_4$ kilograma.

Przekraczający tę taryfę podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III. b. Magistratu (gmach Magistratu oficyna od głównego wejścia na prawo I. p.) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie dni 8.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z d. 6-go lutego 1915 r. L. 4731 III. a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 29 marca 1915 r.

Prezydent miasta:

Dr Leo.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Alfabetyczny spis adresów

wychodźców galicyjskich na podstawie ogłoszeń, które się od początku ewakuacyi w polskich pismach pojawiły, ułożyła

Franciszka Stoeger Haeckerowa

Kraków, Rynek l. 30 i każdemu bezpłatnie udziela informacyi. — Na listy odpowiada odwrotnie.

JAKÓB PASIK

legionista, obecnie Landw. Szpital Abt. 1. Dorna Watra, poszukuje **Franciszka Pasika,** listonosza z Grabin pow. Ropczyce, **Katarzyny Rydrowskiej** z córką **Stanisławą** z Dębicy i **Maryi Poproch** z Głowaczowej.

MARCIN WAŻNY

z Borysławia, poszukuje swej żony **Maryi** z 5-giem dzieci. Ktoby o nich wiedział, raczy łaskawie donieść. Wagna b. Leibnitz. Barak 19 — Zug 5.

FRANCISZEK RYLIŃSKI

Wagna b. Leibnitz, Styrya — barak 29 — poszukuje swej rodziny.

WŁADYSŁAW BŹDZIÓW,

rodem z Giedlarowej, pow. Łańcut, poszukuje matki swej **Regity,** brata **Marcina,** siostry **Anieli,** dziadka **Makiewicza i Rozalii Gut.** Łaskawe zgłoszenia: Baracke Nr 22, Wagna b. Leibnitz, Steiermark.

Michał Sikora, Maryanna Dudzik, Franciszka Saputa, Katarzyna Pila, Jadwiga Cirpis, Maryanna Surdyka — obecnie Wagna b. Leibnitz, Styrya. Baraki Nr 13. Zug I., poszukują swych rodzin, rodzeństwa i krewnych.

Jan Grzesik, Marya Rząsa, Marya Nędza, Katarzyna Ożóg, Maryanna Rożek, Zofia Kołodziej, wszyscy z pow. Rzeszowskiego, poszukują swych rodzin i krewnych. — Wagna b. Leibnitz, Styrya. Baraki.

Szymon Górniak, Józef Zubik, Wojciech Zadumajski, Teodor Korsak, obecnie k. k. Reservespital, Prahatitz — Czechy — poszukują swych rodzin i rodzeństwo.

Ktokolwiek wie, gdzie się obecnie znajdują **Stanczykowie, Gądkowie, Bógnowie i Marya Mojek,** wszyscy z Tarnowa, raczy łaskawie donieść pod adresem: K. k. Ulanen Kader 3, Stefan Mojek II. Szk. I. Z.

FRANCISZEK KORCZYŃSKI

Reservespital Marinenschule Ab. VI. in Bozen — Süd Tirol poszukuje swej żony **Maryi** i matki, pochodzących ze wsi Ferlejów, powiat Rohatyn.

Ktoby wiedział, gdzie przebywa moja siostra **Janina Chmielowska,** która przed inwazyą przebywała u hr. Skarbków w Szwaryczowie powiat Rożniatów oraz **Franciszka Cagowa** żona komisarza straży skarbowej z Drohobycza, raczy przez grzeczność podać adres pod Bronisław Chmielowski Feldwebel rachunkowy Er. Baon. 17 p. p. obrony krajowej Feldpost 186.

Legionista **Stanisław Materna** (pseu. Dziadek) prosi znajomych, krewnych, szczególnie brata, W. ks. **Karola Maternę,** prob. z Kańczugi o podanie adresów. Reservespital B. oddział III. 62 Landwehrkaserne Pisek Czechy.

PODWAPIŃSKA SEWERYNA

z Kamańczy powiat Sanok wraz z dziećmi poszukuje męża **Piotra Podwapińskiego młynarza** Wiadomość proszę nadesłać: Wagna Leibnitz, Barak 23. **Steiermark.**

WANDA SIKORA

Rajhrad Morawy, uprasza o podanie wiadomości o ojcu **Wojciechu** z rodznią.

KLEMENS WOJTYCZKO

Zawoja Nr. 331 koło Makowa, poszukuje **Agaty Wojtyczko,** przebywającej przed inwazyą rosyjską w Stanisławowie.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu moich rodziców **Michała i Katarzyny Kusznier** z Bartolowa powiat Gródek Jag., raczy donieść pod adresem **Anna Melnyk i Jan Kusznier** Donitz 56 bei Karlsbad.

MICHAŁ PETRUK

ze wsi Markopol, pow. Zborów, obecnie Notreservespital Obj. V. Austriahaus, Bregens, Voralberg, poszukuje swych rodziców i braci, od których nie miał jeszcze wiadomości.

ROMAN BACA

57 p. p. oddz. sanitarny Feldpost 27 poszukuje swych rodziców **Jana i Zofii** ze wsi Pleśnej pow. Tarnów.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **ANNY WIERZBICKIEJ** z Szymbarku (Bystrzyca) powiat Gorlice, prosi o podanie adresu **Franciszek Obrzut** jednoroczny ochotnik, „Musterungskomission“ we Frydku, Śląsk austryacki.

ANIELA KISIEŁOWA

Wagna b. Leibnitz — Steiermark — Barak 21, prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu jej męża **Józefa Kisiela,** Feldjäger Baon 4, Zug 2, Feldpost 36, od którego nie posiada żadnej wiadomości.

JÓZEF CZERNY

34 p. p. obr. kraj. ur. w Sieniawie pow. Jarosław, obecnie Nemocnice (Muzeum) w Nowym Bydzowie — Czechy poszukuje matki swej **Maryi** i brata **Stanisława,** od których od 24 września z. r. nie ma żadnych wiadomości.

FRANCISZEK ROKITA

z Mielca, będący obecnie w szpitalu „Hotel zum weisen Kreuz“ Bregenz Voralberg, poszukuje swej żony **Antoniny z** 3-giem dzieci.

WŁADYSŁAW WIELGOS

obecnie k. k. Reservespital Filiale II. bei Rekovsky in Prachatitz — Böhmen poszukuje swej żony **Agaty** z 2-giem dzieci: Ludwikiem i Marysią pochodzących ze wsi Humniska powiat Brzozów.

Leg. Ling Eug. poszukuje swej matki **Julii Stachiewicz** wraz z dziadkiem i dziećmi, zamieszkałej we Lwowie. Ktoby o nich wiedział, zechce dać znać pod adr. Wien, XIX. Krottenbachstrasse 52/22.

Mikołaj Strzelbicki, obecnie jako pomocnik kancelaryjny w res. Truppen-Spital 2. k. k. Cholerabaracken in Miskolcz — Węgry — prosi o wiadomość, gdzie przebywają rodzice jego Włodzimierz Strzelbicki, emer. prof. z Kołomyi i matka Anna, oraz rodzeństwo.

Czuczuk Mikołaj, obecnie Reser. Truppen Spital 2. k. k. Cholerabaracken in Miskolcz — Węgry, prosi o wiadomość, gdzie przebywają: żona Naścia Czuczuk z dziećmi, oraz brat Józef i siostra Marya, ze wsi Meżyhirja pow. Buczacz.

Tomasz Korba, Leibnitz, Styrya, Barak Nr 11, zug 10 — poszukuje swej żony Julianny.

DEMETR KOLISNYK

konduktor kolei państw ze Lwowa, przebywający obecnie w Cieszynie 2 Jablunkauerstrasse 182, poszukuje żonę **Rozalię,** wraz z dwojgiem dzieci: **Olgą i Stefanią, która pozostała u matki w Korczynie obok Krosna. Gdyby ktoś miał jakąkolwiek wiadomość, proszę łaskawie donieść.**

Ktokolwiekby znał miejsce pobytu żony mojej **Antoniny,** która z siostrą moją wyjechała w listopadzie na Węgry, raczy łaskawie donieść mi o tem pod adresem **JÓZEF DREWKO** przy k. k. Etappenstationskom. w w Nowym Targu.

Jednoroczni ochotnicy z Tarnowa: **Kazimierz Mikuła, Józef Jurek, Władysław Wrzosek, Michał Bernakiewicz** upraszają o wiadomość o swych krewnych i znajomych pod adresem: Einjähr. Freiv. Kazimierz Mikuła Liv. 32 II. Erzatzkomp.

PAULINA CHASZCZEWSKA

rodem z Rożniałowa, p. Dolina poszukuje kogokolwiek z rodziny, krewnych i znajomych.

PAULINA JAGIEŁTOWICZ

poszukuje swej matki. Zgłoszenia: Wagna bei Leibnitz, Baracke Nr. 3. Steiermark.

FRANCISZEK STANKOWSKI

ucz. Szkoły realnej w Tarnobrzegu, obecnie Legionista, Reservespital Nr. II. Meran Untermais, Tirol podaje adres rodzicom i znajomym.

FRANCISZEK ŚWISTAK

Landsturm. 32. Bautsch Mähren, prosi o podanie obecnego adresu **X. Leona Kruszyny** z Kobylan ad Krosno, **Doroty Świstak** z Tarnowca i **Karola Puzowa** z Tarnowca ad Jasło.

WŁADYSŁAW SROKA

obecnie Rekonvalescentenhaus des Zweigvereines Gottschee vom Roten Kreuze, poszukuje rodziców: **Jadwigi** i **Michała,** siostry **Katarzyny** ze wsi Woli Zarzyckiej pow. Łańcut.

WAWRZYNIEC SZELĄŻEK

kapral 89 p. p. 9 komp. obecnie Kaiser Franz Josef Spital Römerstadt Morawa — poszukuje swego brata Tomasza Szelążek, Landsturmisty od k. k. L. I. R. Nr. 34. Ktoby z Szanownych czytelników coś o jego losie wiedział, zechce łaskawie donieść pod powyższym adresem.

ADAM KUSZNIEWICZ

obecnie k. k. Reservespital Seebach bei Willach — Kärnten, Zimmer 19. poszukuje swych rodziców **Erazma i Julii Kuszniewiczów.**

JAN BRYGIDER

kanonenreg. Nr. 32 Feldpost Nr. 6 prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu swego ojca **Stefana** z Jeziernej koło Tarnopola i rodziny.

ZOFIA SZYMCZYCKA

rodem z Ostrowa, p. Jarosław, poszukuje matki swej **Agaty,** braci: **Wawrzyńca, Jana i Franciszka,** bratowej **Anny** i siostry **Katarzyny.** Zgłoszenia: Wagna bei Leibnitz, Baracke Nr. 3. Steiermark.

FRANCISZKA CZTERNASTEK

rodem z Ostrowa, pow Jarosław poszukuje ojca **Mikołaja,** matki **Maryanny,** sióstr: **Reginy i Antoniny,** oraz szwagra **Michała Siary.** Łaskawe zgłoszenia: Wagna bei Leibnitz. Baracke Nr. 3. Steiermark.

Kadet Asp. **STANISŁAW ŁUKASIEWICZ** L. Inf. R. Nr. 17 I. Ers. Komp. Feldpost 186 poszukuje brata **X. Andrzeja Łukasiewicza** Katechety II. gimnazyum z Rzeszowa. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy mi łaskawie donieść.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.